



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

1/2011

43

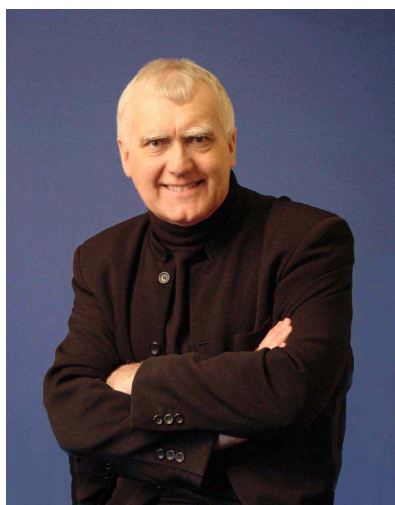
piątek

14 stycznia 2011

2450 dni po wstąpieniu do UE

Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



MKWD NA ŻYWO!



ul. Smolna 9, www.dks.art.pl

PONIEDZIAŁKI:
31 STYCZNIA (po raz 52)
28 LUTEGO (po raz 53)

godz. 19.00



marek majewski
zaprasza

ZAGADKA: KTÓŻ TO TAKI?

Już od dawna, odkąd sięgam do pamięci,
Coś mówiło mi: Ty dobrze się zastanów!
W końcu wyszło szydło z worka, co się święci:
Ujawniono szczerą prawdę o tym panu.

Mam poufne informacje dla mych gości,
Szokujące, muszę przyznać, budzą grozę,
Rozpoznanie już nie budzi wątpliwości,
A psychiatrzy potwierdzają tę diagnozę.

Że to człowiek bez skrupułów, pamiętliwy,
Psychopata żądny władzy absolutnej,
Gruboskórny, w gruncie rzeczy nieszcześliwy.
Żal człowieka, ale fakty są okrutne.

To bezwzględny, podejrzliwy paranoik,
Człowiek mściwy, małoduszny i cyniczny,
A jak sobie coś ubzdura lub uroi,
Szkoda gadać! Choć wyznawców znalazł licznych.

Ma oddanych bezgranicznie pretorianów,
Co gotowi w każdej chwili są do czynu,
A ja szczerze muszę przyznać, proszę panów,
Że bym nie mógł z nim wytrzymać pięciu minut.

Nie dam rady, chociaż nerwy mam ze stali,
Nie ja jeden, więc coś musi być na rzeczy,
Skoro ci, co kiedyś bliżej go poznali,
Sugerują, że powinno się go leczyć.

Pani pewnie się domyśla, o kim mowa?
A pan wie?

No, śmiało, czekam na odpowiedź...
Pan się myli! Proszę lepiej ważyć słowa!
Że też ludziom taka myśl się lęgnie w głowie!

Jacy wszyscy tu rozpolitykowani!
Jedno słowo, a już działa jak zapalnik.
Ja się nie dam sprowokować, proszę Pani.
To nie u nas! W Polsce wszyscy są normalni!

Mnie do takiej odpowiedzi nikt nie zmusi,
Bo wiadomość otrzymałem z pierwszej ręki.
W tajemnicy. Od Rodaków z Białorusi,
Że to portret...

Aleksandra Łukaszenki.



SĄSIAD SPÓD TRÓJKI



nr 38 (119), 3 grudnia 2010 roku

LIST OD PRZYJACIÓŁ

z okazji 100. odcinka z cyklu

Listy do przyjaciela

autorstwa **Miry Kužel**.

Droga Miro!

Tak się składa,

Że euforia się udziela,

Bo ukazał się w *Sąsiadach*

Setny *List do przyjaciela*.

Z tej okazji przyjmij róże,

A my, czując wielką treść,

Ogłaszamy: **Mira Kužel**

To po prostu ewenement!

Kto dziś umie pisać listy
(Poza mailem, eśemesem)?

Fakt to dla nas oczywisty:

List co tydzień jest sukcesem.

Dziękujemy! I na łamach

Powtarzamy: Nasza Mira

Zasłużyła sobie sama

Na uznanie i dytyramb!

Na twe listy każdy czeka,

Bo potrzeba tak niewiele,

Żeby człowiek dla człowieka

Był serdecznym przyjacielem.

Umiesz jednać, czasem wzruszyć,

Wszyscy mówią: Dzięki Mirze

Aż się robi lżej na duszy,

Jakoś nam do siebie bliżej.

Ileż w twoich listach sznytu,

Ile ciepła dać potrafisz!

Nadajemy ci więc tytuł:

Mistrza epistolografii.

Urzeczeni setnym listem,

Przyjaciele toast wznoszą:

Pijąc zdrowie setką czystej,

O następną setkę proszą!



nr 39 (120), 17 grudnia 2010 roku

Sąsiada spod trójki przestałem od pewnego czasu widywać. Zaniepokoiłem się trochę, bo przedtem spotykałem go co najmniej raz w tygodniu. A ostatnio przepadł, po prostu kamień w wodę. Dopiero dobrze poinformowane sąsiadki wyjawily mi tajemnicę, którą cały blok pasjonował się od dawna.

– To pan nic nie wie? – nie kryły swojego zdziwienia. – Sąsiad spod trójki został przez żonę wyrzucony za drzwi – wyszeptala konfidencjonalnie jedna z nich.

– Nie wyrzucony, tylko wykluczony – sprostowała druga. – Podobno żona już od sierpnia podejrzewała, że mąż spotyka się potajemnie z sąsiadką z naprzeciwka. Paula miała na imię.

S-PiS-kował za jej plecami, zaczął wszędzie rozgłaszać, że *Paula jest najważniejsza*. Mówią nawet, że sam sprowokował to wykluczenie, bo miał dosyć autorytatywnych rządów swojej żony. Trzeba przyznać, że baba trzyma całą rodzinę twardą ręką i nie znosi sprzeciwu. Przez jakiś czas złagodniała, grała aniołka, udawała kogoś innego, ale szybko wylazło szydło z worka i powróciła do wojennej retoryki.

Nic dziwnego, że facet miał tego dość. Skorzystał z przykładu kolegi, który też dobrowolnie uwolnił się od swej PO-łowicy i skupił wokół siebie spory ruch poparcia, zakładając własne stowarzyszenie. Sąsiadka jest zadowolona, bo za jednym zamachem zyskała piętnastu nowych członków.

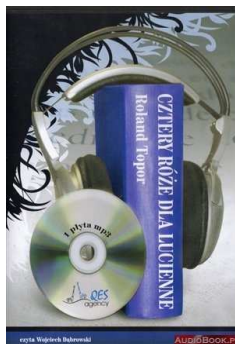
Żona takiej zniewagi nie mogła, rzecz jasna, znieść. Najchętniej ukarałaby męża i utarła mu nosa, odcinając się od niego definitywnie. Pojawił się jednak problem dalszego finansowania działalności. Postulat całkowitej rezygnacji z dofinansowania lub choćby czasowego ograniczenia dotacji z budżetu męża okazał się nie do przyjęcia. Więc w gruncie rzeczy wszystko pozostało po staremu.

W dodatku sąsiad spod trójki doświadczył na własnej skórze, że Paula to taka żona-bis, właściwie nie różni się niczym, może tylko jest mniej agresywna. Ostatecznie sąsiad powrócił na łono rodziny, godząc się ugodowo na hasło: *Żona jest najważniejsza*.

Wieczorem żona sąsiada spod trójki poinformowała męża, że mamusia właśnie zdecydowała się przyjechać na święta. Sąsiad ma nowy kłopot, ale na wszelki wypadek postanowił wywiesić w przedpokoju nieco zmodyfikowane hasło: *Teściowa jest najważniejsza*. Treść ta sama, ale ktoś może znowu się nabierze.

KSIĄŻKI NA NOWY ROK NA PŁYTACH CD

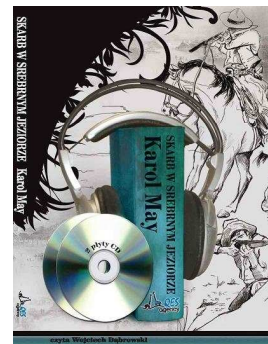
czyta **Wojciech Dąbrowski**, wydawca: *Qes Agency*



Roland Topor

Cztery róże dla Lucienne

42 opowiadania mistrza czarnego humoru



Karol May

Skarb w srebrnym jeziorze

powieść przygodowa z Dzikiego Zachodu

© **MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)**

Warszawa, tel / fax (22) 641 64 40, 0-600 630 952

www.spotkaniazpiosenka.org, www.tygodnik-sasiedzi.pl